22 lipca 2021 roku grupa słuchaczy Mieleckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku udała się na wycieczkę do Kurozwęków i Szydłowa. Po przybyciu do Kurozwęków i spotkaniu z młodymi przewodnikami czekała nas niesamowita atrakcja. Wprawdzie w nazwie już zawierała się ciekawie „Safari bizon", ale rzeczywistość okazała się nie lada frajdą. Podjechał po nas traktor z zadaszonym wozem (pomieściliśmy się wszyscy) i rozpoczęła się „jazda bez trzymanki" po wertepach, polach, nierównościach terenu.



Wygodnie nie było, cud, że nie powypadaliśmy z tego wozu, ale … warto było. Oczom naszym ukazało się stado bizonów z trzema małymi.



Bizony te w 2000 roku przybyły z Belgii w ilości 20 sztuk, a dziś stado liczy około 70 sztuk, a każdego roku rodzą się nowe bizony. Przewodnicy opowiadali o ich obyczajach, historii, a my uwiecznialiśmy te ciekawe zwierzęta robiąc zdjęcia, podchodziły blisko, ale łagodnie, bez

agresji, a nawet z zaciekawieniem. W drodze powrotnej zobaczyliśmy stado koni arabskich i mini ZOO.






Następnie rozpoczęliśmy zwiedzanie z młodą przewodniczką Parku i Pałacu. Pod Platanem (pomnik przyrody) opowiedziała nam o Kurozwękach, Rodzinie Popielów, Stajni Cugowej, Browarze Popiel, Parku w stylu angielskim, Labiryncie, Oficynie, Oranżerii i Pałacu, po czym przeszliśmy do wnętrza Pałacu (z zewnątrz trwał remont). W pałacu zwiedziliśmy Salę balową, Taras widokowy, Salon portretów Sołtyków, Salon czerwony i zielony. W Muzeum można było zobaczyć zabytkowe pamiątki Rodziny Popielów, rodzinne fotografie, cenne obrazy, srebra, zegary, odznaczenia, książki, porcelanę i inne eksponaty.

Po obiedzie, (który zjedliśmy na powietrzu, dzięki dobrej letniej pogodzie) udaliśmy się do Szydłowa.
Okazuje się, że Szydłów to piękne miasteczko zwane też „polskim Carcassonne”, ponieważ zachował się tutaj XIV – wieczny układ urbanistyczny kryjacy architektoniczne perełki średniowiecznego miasta i wspaniałe mury obronne, okalające starówkę. Spacerując po tym starym sennym miasteczku mijaliśmy okazałą Bramę Krakowską, ruiny gotyckiego zamku, Synagogę, Kościół farny Św. Władysława, kościółek Wszystkich Świętych.

Jako, że Szydłów słynie też ze śliwki, a nawet organizowane jest Święto Śliwki zatrzymaliśmy się przy cukierni na starówce zaopatrując się w śliwkowe łakocie, lody śliwkowe, nalewki. Miło było posiedzieć rozkoszując się słodyczami, spokojem tego miejsca i sobą nawzajem.

Do Mielca wróciliśmy radośni ze śpiewem na ustach.

Maria Działowska